

INSPIRACJE EDUKACYJNE



Natalia Boszczyk

# Dobre relacje w szkole



Natalia Boszczyk

# Dobre relacje w szkole

Stan prawny na 1 września 2020 r.

Wydawca serii  
Elżbieta Piotrowska-Albin

Wydawca  
Izabella Matecka

Redaktor prowadzący  
Paulina Ambroży

Opracowanie redakcyjne  
Agnieszka Witczak

Ilustracja na okładce  
juliatim/123RF



Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegając przystępujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujmy prawo i własność  
Więcej na [www.legalnakultura.pl](http://www.legalnakultura.pl)  
Polska Izba Książki

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2020

ISBN 978-83-8223-159-5

Dział Praw Autorskich  
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33  
tel. 22 535 82 19  
e-mail: [ksiazki@wolterskluwer.pl](mailto:ksiazki@wolterskluwer.pl)

księgarnia internetowa [www.profinfo.pl](http://www.profinfo.pl)

Ignacemu, Brunowi, Idze  
za codzienny wkład w tworzenie naszego  
Domowego Laboratorium Relacji

---



# SPIS TREŚCI

WSTĘP .....	9
CZĘŚĆ PIERWSZA	
POSZERZANIE PERSPEKTYWY – O RELACJACH W SZERSZYM KONTEKŚCIE .....	17
Rozdział 1	
Dokąd płynie ta łódź? – czyli czemu ma służyć edukacja? .....	19
Rozdział 2	
Edukacja to relacja! – o sile pozytywnych więzi w szkolnej codzienności .....	28
Rozdział 3	
Rewolucja zaczyna się przy tablicy, czyli nauczyciel jako cenne narzędzie zmiany społecznej .....	38
CZĘŚĆ DRUGA	
PRAKTYCZNE KONKRETY – RELACJE W SZKOLNEJ CODZIENNOŚCI .....	59
Rozdział 1	
Praktyczne konkrety – jak się „robi” relacje? .....	61

Rozdział 2	
Nauczyciel i uczeń w dobrej relacji .....	71
Rozdział 3	
Dobre relacje między nauczycielami.....	93
Rozdział 4	
Nauczyciel i rodzic w jednej drużynie .....	114
Rozdział 5	
Jak się dogadać? – o komunikacji budującej relacje ...	141
Rozdział 6	
Dziecko bez stopni, czyli ocenianie nastawione na dialog .....	177
Rozdział 7	
Relacyjne powietrze – atmosfera i przestrzeń wspierające relacje .....	202
ZAKOŃCZENIE .....	247
PODZIĘKOWANIA .....	251
BIBLIOGRAFIA .....	253
KATALOG LINKÓW DO GIER I ZABAW INTEGRACYJNYCH .....	259



# WSTĘP

Uczniowie są ciekawi i zaangażowani.

Nauczyciele są szczęśliwi, profesjonalnie przygotowani, pełni entuzjazmu, empatii i uważności.

Rodzice są świadomi i otwarci na mądrą współpracę ze szkołą.

System wspiera rozwój i nasze „bycie razem” na edukacyjnej ścieżce.

To nie mrzonki, to nie „bajdurzenia” oderwane od rzeczywistości. Rozmawiam z takimi uczniami. Pracuję z takimi nauczycielami i takimi rodzicami. Znam wiele miejsc, w których system nie blokuje potencjału ludzi; odwiedzam szkoły, w których między ludźmi panują ciepłe relacje sprzyjające osiągnięciu przez wszystkich ważnych osobistych celów. Taka jest rzeczywistość, ta zmiana już zachodzi.

Jednocześnie widzę, jak wielu nauczycieli nosi się z odejściem z zawodu, bo trudno im odnaleźć się w niesprzyjających warunkach; widzę zawiedzionych rodziców traktowanych z góry; słyszę uczniów, których ciekawość i otwartość zostaje zasłonięta przez wszechobecny „niedasizm”. Nasuwają mi

się pytania: w jaki sposób unikam tego wszystkiego? Dlaczego moja „edukacyjna łódź” unika tych raf? Gdzie jestem dziś, a gdzie byłam kiedyś?

Okazuje się, że zmiana zaszła dawno i od tego wszystko się zaczęło. W mojej historii nie ma fajerwerków, spektakularnych przemian, metamorfozy myślenia – zawsze byłam bardzo otwarta na wszelkie innowacje. Ale w czasie własnej edukacji dobrze poznałam szkołę „pruskiego drylu” i po studiach sama próbowałam tworzyć taką edukację. Na szczęście trafiłam (a może jednak świadomie wybrałam?) na takie miejsca pracy, w których podmiotowość ucznia i nauczyciela była podkreślana i budowana na każdym kroku. To w takich szkołach uczyłam uczniów i zarazem sama siebie, jak ważna jest autonomia w działaniu, entuzjazm i zaangażowanie, dystans do ocen i skupienie na budowaniu wzajemnych relacji. Do dziś jestem tym miejscem i ludziami je tworzącym głęboko wdzięczna.

Tam też po raz pierwszy zrozumiałam, jaką siłę mają w edukacji relacje. Zobaczyłam, że moje wysiłki jako osoby przekazującej wiedzę idą na marne, jeśli nie zadbam o pozytywne stosunki z uczniami. Doszło do mnie, jak wielkie znaczenie mają relacje z rodzicami tych uczniów, a także z moimi kolegami i koleżankami z nauczycielskiego grona. Zrozumiałam również, że żeby budować relacje z innymi muszę poznać własne wartości, potrzeby i granice jako nauczyciela – czyli zbudować pozytywną relację sama ze sobą. Z roku na rok docierało do mnie, jak wielkie znaczenie dla nauczania ma „relacyjny” sposób oceniania, komunikacja skupiona na budowaniu relacji, a oprócz tego przestrzeń i klimat szkoły – albo sztywny, nastawiony na egzekwowanie wiedzy i „jedynie słusznych” wzorców, albo otwarty, pełen życzliwości i ciepła; klimat, w którym ludzie postrzegani są z szacunkiem i uważnością. Dziś wiem już, że także według badań relacje są jednym z najważniejszych czynników w pro-

cesie edukacyjnym<sup>1</sup>, i nie tylko w edukacji<sup>2</sup>. Głęboko wierzę w to, że dobrą edukację tworzy się zawsze poprzez budowanie pozytywnych relacji. O tym wszystkim jest ta książka.

Czy polskiej szkole potrzebna jest rewolucja? Niekoniecznie. Postawiłabym raczej na kilka prostych prawd skupionych wokół hasła „edukacja to relacja”, wdrażanych na początku w praktyce pojedynczego nauczyciela. Najważniejsza jest postawa „bycia na tak” i wiara w to, że szkoła to miejsce, w którym priorytetem jest dobro ucznia<sup>3</sup> i właśnie dobre relacje – od każdego z nas zależy, w jaki sposób będziemy realizować to zadanie w naszej edukacyjnej codzienności.

Zapraszam Cię w podróż, podczas której to, co jeszcze nie-możliwe w Twojej głowie, stanie się możliwe w polskiej szkole. Jestem pewna, że zmiana zaczyna się w umysłach i sercach nauczycieli, potem zachodzi przy tablicy, a w końcu obejmuje swoim zasięgiem cały system. „Rozwalmy” ten system, razem! :-)

## ➤ Jak czytać tę książkę i jak z nią pracować?

Bardzo zależy mi na tym, żeby moja książka była dla Ciebie przydatna i żeby wpłynęła na Twój warsztat pracy. Wszystko jednak zależy od działania – nie wystarczy bezustannie czytać, inspirować się, oglądać, słuchać itd. Istotne jest to, co robisz,

---

<sup>1</sup> Zob.: J. Hattie, *Widoczne uczenie się dla nauczycieli. Jak maksymalizować siłę oddziaływania na uczenie się uczniów*, przeł. Z. Janowska, Warszawa 2015; J. Bauer, *Co z tą szkołą? Siedem perspektyw dla uczniów, nauczycieli i rodziców*, przeł. A. Lipiński, Słupsk 2015.

<sup>2</sup> Pozytywne relacje ze współpracownikami są jednym z najważniejszych czynników wpływających na naszą satysfakcję z pracy; zob. choćby: <https://badaniahr.pl/biblioteka/przyjazn-w-pracy-czy-relacje-ze-wspolpracownikami-sa-zrodlem-satysfakcji/35> (dostęp: 22.11.2019 r.); W. Kieżun, *Sprawne zarządzanie organizacją. Zarys teorii i praktyki*, Warszawa 1997.

<sup>3</sup> Zgodnie ze słowami K. Starczewskiej – polonistki, filozofki, twórczyni szkół „Bednarska” i prezeski Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej – „szkoła ma służyć dziecku”; tym sformułowaniem zaczyna się dokument wypracowany w czasach pierwszej Solidarności, zatytułowany *Szkoła jako środowisko wychowawcze*. Więcej tu: <https://www.monitor.edu.pl/felietony/szkola-ma-sluzyc-dziecku.html> (dostęp: 23.11.2019 r.).

a nie tylko to, co wiesz. Poniżej przekazuję Ci ogólne wskazówki, jak możesz z tej książki korzystać.

➤ **Dla kogo piszę i co mogę obiecać?**

Swoją wiedzę i doświadczeniem chciałabym podzielić się z nauczycielami, którzy – tak jak ja – wciąż poszukują nowych rozwiązań. Ale piszę też dla tych wszystkich, którzy sfrustrowani i zmęczeni chcieliby odświeżyć swój warsztat i odnaleźć na nowo urok nauczycielskiej codzienności. Pamiętam też o młodych nauczycielach, z niewielkim stażem, którzy pełni wahania próbują odnaleźć się w szkolnej rzeczywistości i czasem poddają się bardziej doświadczonym koleżankom i kolegom, którzy nie są tak otwarci na nowości. Właśnie do „tych młodych”, którzy zrozpaczeni piszą i dzwonią do mnie, których spotykam podczas superwizji i podczas kursów internetowych – do nich chciałabym krzyknąć ciepło: „Odwagi! Jesteście świetnymi nauczycielami, uwierzcie w siebie!”. Jestem przekonana, że taka odwaga i wiara w siebie jest najlepszym punktem wyjścia do budowania pozytywnych relacji w edukacji.

Ale nie chciałabym też dzielić naszego nauczycielskiego środowiska – staram się zrozumieć, że czasem ta potrzeba utrzymania *status quo* i potrzeba „łatwości” jest ważniejsza niż potrzeba zmiany i poszukiwania. Rozumiem tych nauczycieli i z wielką serdecznością zapraszam ich do sprawdzenia ze mną, co może dać im zmiana i czy „nowe” oznacza trudne. Jeśli piętnuję błędy, to moją intencją jest wspieranie w rozwoju – mam nadzieję, że gdy uświadomisz sobie swój błąd, będzie Ci łatwiej poszukać nowych sposobów i rozwiązań.

A jakich efektów możesz spodziewać się, gdy wdrożysz proponowane przeze mnie pomysły?

- Zwiększy się motywacja i polepszą wyniki Twoich uczniów,
- wpłyniesz na ich zaangażowanie w tworzenie przyjaznej wspólnoty szkolnej,
- polepszą się Twoje stosunki z rodzicami,

- zaczniesz efektywnie współpracować z innymi nauczycielami i dyrekcją,
- unikniesz wypalenia zawodowego, które dotyka tak wielu nauczycieli,
- zwiększysz satysfakcję z własnej pracy,
- podejrzewam też, że tak jak w moim przypadku – nastawienie na budowanie relacji w szkole przyniesie efekty w Twoim życiu osobistym – w stosunkach z Twoim partnerem/partnerką i „osobistymi” dziećmi ☺

Pamiętaj jednak, że moja książka nie oferuje „złotych recept” ani „jedynie słusznych” rozwiązań. Z mojego doświadczenia wynika, że takich „zawsze skutecznych” metod – nie ma. Zresztą żadna metoda traktowana instrumentalnie nie przyniesie efektów. Trzeba przede wszystkim zrozumieć sens jej stosowania.

Nie mam też poczucia misji, żeby kogoś do budowania relacji na siłę przekonywać. Raczej dzielę się moim doświadczeniem i pokazuję, jak służą mi dobre relacje w mojej nauczycielskiej pracy. Jeśli chcesz – korzystaj.

### ➤ Jak czytać i wdrażać?

Przede wszystkim zaplanować sobie codziennie chwilę dla siebie – na lekturę, wykonywanie ćwiczeń, jakie znajdziesz w tej książce, i na własne przemyślenia. Może warto zacząć dzień od takiej „chwili dla siebie” – z poranną kawą i książką? Ten, komu trudno wstać 15 minut wcześniej, może ustawić sobie w telefonie popołudniową „przypominajkę” – sygnał, by się zatrzymać i poświęcić chwilę na własny rozwój z książką.

Następna wskazówka: czytać i wątpić; czytać i sprawdzać; czytać i odnosić wszystko do własnej rzeczywistości. Pamiętaj, że opieram się w tej książce na własnym doświadczeniu – może być ono dla Ciebie niezmiernie inspirujące, ale rzadko można przełożyć czyjeś doświadczenia na własną sytuację bez modyfikacji. Najprostsza instrukcja, jaką znam, brzmi:

1. Po przeczytaniu przemyśl omawiane przeze mnie kwestie (a najlepiej porozmawiaj o nich z innym nauczycielem).
2. Wdrażaj pomysły krok po kroku w szkolną rzeczywistość.
3. Na koniec wyciągnij wnioski na temat tego, co się u Ciebie sprawdza, a co trzeba zmodyfikować.

To najprostsza znana mi droga do sukcesu. Myślę, że warto też pamiętać o metodzie małych kroków, zwanej techniką plasterków salami<sup>4</sup> – każde większe zadanie warto rozbić na wiele małych działań i wdrażać je kolejno. Może ustalisz ze sobą, że jedno rozwiązanie (propozycję) z tej książki będziesz wdrażać w jednym tygodniu i przyglądać się, jakie przynosi ono efekty?

Podczas czytania podkreślaj ważne fragmenty, zaznaczaj karteczkami post-it ciekawe strony, notuj na marginesie swoje przemyślenia, wypisuj z książki fragmenty, które zrobiły na Tobie wrażenie, i czytaj je przy okazji, zastanawiaj się nad nimi – zależy mi, żeby to była też Twoja książka! Każdy rozdział jest też rozplanowany tak, by zachęcić Cię do autorefleksji i działania:

- na początku przedstawiam Ci cele rozdziału (przeczytaj je i zastanów się, jakie są Twoje oczekiwania co do tematu poruszanego w danej części);
- w tekście znajdziesz „nauczycielskie dylematy”, czyli fragmenty, w których odwołuję się do najczęstszych problemów nauczycieli i wyzwań związanych z danym zagadnieniem;
- w ramach przedstawiam Ci też „szkolną codzienność” – czyli wypowiedzi nauczycieli, którzy prezentują swoją praktykę i perspektywę szkolnej codzienności – mam nadzieję, że te elementy wzbogacą główny wywód i będą odesłaniem do konkretnej rzeczywistości;
- kiedy tylko zagadnienie na to pozwala, dodaję dla Ciebie krótkie zadanie, instrukcję albo listę „to do”, żeby zmotywować Cię do działania;

---

<sup>4</sup> Zob. więcej tu: <https://poradnikpracownika.pl/-metoda-plasterkow-salami-w-walce-z-prokrastynacja> (dostęp: 12.04.2020 r.).

- na końcu każdego rozdziału stawiam pytania do przemyślenia/przegadania z innymi nauczycielami;
- przypominam Ci też o zanotowaniu własnych inspiracji i pomysłów, które pojawiły się podczas lektury.

Z tą książką można pracować jak z zeszytem ćwiczeń, jest to swoisty *workbook* – staraj się zapisywać odpowiedzi na postawione w książce pytania w specjalnie założonym do tego zeszycie, notatniku albo segregatorze – warto mieć go zawsze pod ręką, może stanowić jedność z moją książką. Możesz zapisywać w nim także własne przemyślenia, cele i plany (które pojawiają się w Twojej głowie podczas lektury) czy „mapy myśli” z książki (koniecznie podziel się nimi ze mną: [szkoladobrejrelacji@gmail.com](mailto:szkoladobrejrelacji@gmail.com)). Po co to robić? Zapisywanie utrwala wiedzę w naszej pamięci, sprawia też, że chętniej wdrazamy w życie to, co zapisane. Poza tym swoje odpowiedzi i przemyślenia warto zapisywać, bo zawsze do nich możemy wrócić – w ten sposób kształtujemy swoją autorefleksyjną postawę.

Nie miej mi, proszę, za złe, że pewne wątki będą się w tej książce powtarzały. Bardzo zależało mi, by tematowi relacji w edukacji przyjrzeć się z różnych stron – zarówno nieco teoretycznie, by poszerzyć Twoją perspektywę, jak i czysto praktycznie, żeby pewne rozwiązania wdrożyć od razu. Mam nadzieję, że powtarzalność pewnych wątków sprawi, że wiedzę z tej książki będzie Ci łatwiej przyswoić, a pewne kwestie lepiej zapamiętać.

Chciałabym też podkreślić, że wszelkie zmiany, jakie dotyczą relacji, wymagają czasu i cierpliwości. Wiele propozycji z tej książki to nie są zachowania czy komunikaty, które stosujemy odruchowo, wiele z nich wymaga od nas zmiany starych przyzwyczajzeń – zatrzymania automatycznej reakcji i poszukania nowego sposobu reagowania. Dlatego warto pamiętać o tym, że nic nie zadzieje się od razu i że najpierw musi nastąpić z naszej strony bardzo świadoma praca nad nowymi nawykami.

➤ **Masz wątpliwości bądź pytania? – pisz, jestem dla Ciebie!**

Temat relacji w edukacji jest oczywiście bardzo szeroki i ta książka nie opisuje wszystkich jego aspektów. Dlatego, jeśli podczas lektury pojawią się w Twojej głowie pytania, refleksje albo informacje zwrotne, którymi zechcesz podzielić się ze mną, odezwij się do mnie koniecznie: [szkoladobrejrelacji@gmail.com](mailto:szkoladobrejrelacji@gmail.com).

Ta książka jest pisana przez praktyka, ale moje doświadczenia mogą być odmienne od Twoich – gdy podczas czytania w Twojej głowie pojawi się sprzeciw, poczujesz, że to nie zgadza się z tym, co wiesz – otwórz się na tę sprzeczność, poprzyglądaj się jej. Powtórzę za Jackiem Walkiewiczem: „Nie oceniaj tego, co czytasz (...). Kiedy zaczynamy oceniać, tracimy esencję tego, co autor chce przekazać. (...) sugeruję podejście typu: «O, to ciekawe, zupełnie się z tym nie zgadzam (albo zgadzam)». A potem pytanie: «A dlaczego się nie zgadzam i co musiałoby się wydarzyć, żebym się zgodził?»”. Raczej polemika niż negacja<sup>5</sup>. Może podzielisz się tym polemicznym głosem ze społecznością Szkoły Dobrej Relacji, którą tworzę w mediach społecznościowych<sup>6</sup>? Jeśli chcesz, możesz też tworzyć razem z nami wirtualny zbiór „dobrych relacyjnych praktyk”, dzieląc się swoimi sposobami na budowanie relacji w edukacji. Wierzę, że siła leży we wzajemnym inspirowaniu się; razem możemy więcej!

Jeśli – tak jak ja – czujesz, że relacje w edukacji są podstawą, moja książka da Ci wiedzę i narzędzia, by to przecucie zamienić w szkolną rzeczywistość. Życzę Ci owocnej lektury i pięknych relacji!

---

<sup>5</sup> J. Walkiewicz, *Pełna moc życia*, Gliwice 2017, s. 12.

<sup>6</sup> Zapraszam na bloga: <https://szkoladobrejrelacji.pl/blog/>, na fanpage na Facebooku: <https://www.facebook.com/SzkolaDobrejRelacji/>, do facebookowej grupy „Szkoła Dobrej Relacji w Akcji”: <https://www.facebook.com/groups/604356926961631/> i na profil na Instagramie: [https://www.instagram.com/szkola\\_dobrej\\_relacji/](https://www.instagram.com/szkola_dobrej_relacji/).



# CZĘŚĆ PIERWSZA

Poszerzanie perspektywy –  
o relacjach w szerszym  
kontekście



## Rozdział 1

# DOKĄD PŁYNIE TA ŁÓDŹ? – CZYLI CZEMU MA SŁUŻYĆ EDUKACJA?

*Zanim wyślemy dzieci do szkoły, najpierw musimy odpowiedzieć na pytanie, czy zależy nam jedynie na tym, by dużo wiedziały, czy na tym, by były dobrymi, odpowiedzialnymi i mądrymi ludźmi.*

Margret Rasfeld, Stephan Breidenbach<sup>7</sup>

---

### PO CO PISZĘ TEN ROZDZIAŁ?

Chciałabym zaprosić Cię do refleksji, po co w ogóle uczysz, jakie jest Twoje miejsce w szkole, dlaczego wybrałeś/wybrałaś ten zawód i jak widzisz cel edukacji.

### CO ZYSKASZ DZIĘKI LEKTURZE?

Większą świadomość siebie, która jest podstawą w budowaniu relacji z uczniami, innymi nauczycielami i rodzicami.

### CZEGO SIĘ DOWIESZ?

Zobaczysz, jak zmieniał się paradygmat edukacyjny – od modelu pruskiego po najnowsze rozwiązania – i jaki ma to związek z budowaniem relacji w edukacji.

---

<sup>7</sup> M. Rasfeld, S. Breidenbach, *Budząca się szkoła*, przeł. E. Skowrońska, Słupsk 2015, s. 7.

Rozmowa o budowaniu relacji musi zacząć się od określenia, jaka wizja edukacji nam przyświeca. Wielu nauczycieli uważa, że większość edukacyjnych i wychowawczych celów da się zrealizować bez relacji, trzymając ludzi/uczniów „za twarz”. Tylko czy o to ma chodzić? Myślę, że dobra edukacja musi wyjść od relacji i na końcu do niej powinna wrócić; piszę to z własnego doświadczenia – nauczyciela, który po wielu latach utrzymuje ze swoimi absolwentami i ich rodzicami ciepłe relacje.

Jednak wielu z nas, nauczycieli, uczy bez głębszego zastanawiania się nad tym, jaka wizja edukacji nam przyświeca, a w zależności od tego, jak określimy cel edukacji – inaczej będziemy podchodzić do kwestii relacji. Na przykład: jeśli szkołę widzimy jako fabrykę posłusznych wyrobników – o relacjach nie musimy praktycznie w ogóle rozmawiać. Załóżmy jednak, że od systemu edukacji oczekujemy czegoś więcej. Czego?

### ➤ Po co szkoła?

1. Szkoła jest po to, by wyposażyć w wiedzę.

---

#### SZKOLNA CODZIENNOŚĆ

*Często zadaję moim licealistom pytanie: po co Wam szkoła? Odpowiedzi oscylują pomiędzy dwoma krańcami: „żeby zdobyć wiedzę i umiejętności” – „żeby być dobrze przygotowanym do dorosłego życia”. Rozmawiamy potem o tym, co znaczy „wyposażyć w wiedzę” w epoce nowoczesnych technologii i w erze Google. A gdy przechodzimy do kwestii przygotowania do życia – zastanawiamy się, czy prawdą jest, że „non scholae, sed vitae discimus” i co to w ogóle znaczy, że czas spędzony w szkole jest takim przygotowaniem do dorosłości. Niektórzy zauważają, że te dwa bieguny nie są w istocie przeciwieństwami; wierzą, że da się sprawić, żeby edukacja przygotowała do życia, wyposażając jednocześnie w niezbędną wiedzę i pożądane umiejętności. Takich jest garstka. Większość młodych ludzi dochodzi do wniosku, że dzisiejsza szkoła ani nie wyposaża w wiedzę, ani nie przygotowuje do życia.*

*Katarzyna, nauczycielka języka niemieckiego w liceum*

---

Jeśli założyć, że edukacja jest wyłącznie walką o wiedzę, to kwestia relacji będzie istotna w niewielkim stopniu. Istnieje mnóstwo metod przekazu wiedzy, w których nauczyciel i uczeń mogą praktycznie nie wchodzić ze sobą w kontakt. Efektem takiej szkolnej „pracy bez współpracy” jest absolwent:

- świetnie wykształcony,
- biegły w operowaniu terminami i teoriami,
- specjalista kompetentny w swej wąskiej dziedzinie,
- z niejednym dyplomem uczelni wyższych.

Czy nie o to chodzi w edukacji? Czy nie chodzi o to, aby wykształcić właśnie takiego człowieka? Jasno określony cel, jasno sformułowane kryteria (np. w podstawach programowych), dość przejrzyste metody (wykład, odpytywanie, kartkówki, sprawdziany). To z pewnością kusząca wizja – tyle że na miarę XX, a nie XXI wieku. Czy w epoce Google możemy stawiać wyłącznie na zdobywanie wiedzy? Dyplom dziś jest z pewnością konieczny, ale nie gwarantuje on ani satysfakcji zawodowej, ani szczęścia w życiu osobistym. Badania Daniela Golemana (twórcy pojęcia inteligencji emocjonalnej) pokazały, że wysoki poziom IQ oraz wybitne wyniki w nauce nie są determinantem późniejszego sukcesu (zawodowego oraz prywatnego)<sup>8</sup>. Zadaniem edukacji jutra nie będzie zatem formowanie „hiperwykształconego człowieka wiedzy” (ani super-skrupulatnych urzędników czy bezrefleksyjnych robotników). Co zatem „zamiast” albo co „więcej”?

---

<sup>8</sup> Zob.: D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna. Sukces w życiu zależy nie tylko od intelektu, lecz od umiejętności kierowania emocjami*, przeł. A. Jankowski, Poznań 1997, s. 36.

2. Szkoła jest po to, by wykształcić określone umiejętności.

---

#### NAUCZYCIELSKIE DYLEMATY

- *Nie wiem, po co ja w ogóle uczę...*
  - *Przytłacza mnie ilość treści, które muszę włożyć do głów uczniów...*
  - *Czy nie możemy skupić się na umiejętnościach i rozwoju pasji uczniów?*
  - *A nie mogę po prostu przelewać wiedzy do głów uczniów, bez budowania z nimi relacji?*
  - *Kształtowanie postaw w szkole? Nie mogą tego robić rodzice?*
  - *Jak budować postawy uczniów i kiedy to robić?*
- 

Przyjęcie założenia, że w szkole kształtujemy określone umiejętności pociąga za sobą wybór określonych metod i filozofii nauczania: zachęcanie uczniów do działania, promowanie ich aktywności, odrzucenie „pruskiego drylu” i otwarcie się na nowe trendy w edukacji. Relacje będą tu miały kluczowe znaczenie, bo przy kształtowaniu umiejętności nauczyciele i uczniowie wchodzi w rolę mistrza i ucznia – kontakt i współpraca w działaniu są tu nieodzowne. Absolwent takiej ścieżki edukacyjnej między innymi:

- opanował umiejętności twarde i miękkie, które przygotowują go do życia we współczesnym i przyszłym świecie,
- jest nastawiony na uczenie się przez całe życie (*life-long learning*),
- elastycznie podchodzi do zmian,
- jest krytyczny wobec zastanych faktów i „jedynie słusznych prawd”,
- jest kreatywny, otwarty na eksperymentowanie; charakteryzuje się myśleniem dywergencyjnym (rozumowaniem wielokierunkowym).

Wydaje się, że powyższy obraz jest pokrzepiający – młody człowiek wyposażony w wiedzę i umiejętności może podbijać świat i odnosić sukcesy. Dlaczego zatem pracodawcy coraz częściej

ciej skarżą się, że mimo wiedzy i profesjonalizmu pracowników, ich wyniki i współpraca z nimi pozostawiają wiele do życzenia? Dlaczego umiejętności w połączeniu z wiedzą nie gwarantują jeszcze szczęścia i mądrości życiowej? (Jak w wymownym tytule książki amerykańskiego psychologa Raja Raghunathana *If you're so smart, why aren't you happy?*<sup>9</sup>). Problem tkwi w braku trzeciego składnika kompetencji – postaw; temat ten powoli wraca do edukacji...

### 3. Szkoła jest po to, by wykształcić określone postawy i nastawienie...

Jeżeli przyjmiemy, że oprócz wiedzy i umiejętności w szkole ważne jest coś więcej – wtedy rozmowy o relacjach nie możemy uniknąć. Żeby skutecznie kształtować postawy, żeby nie tylko uczyć, ale też rozwijać osobowość młodego człowieka – trzeba zbudować z nim silną, pozytywną więź. To właśnie dzięki dobrym relacjom możemy w szkole kształtować człowieka, który:

- oprócz wiedzy i umiejętności świadomie kształtuje własne postawy,
- ma wysokie poczucie własnej wartości i adekwatną samoocenę,
- jest świadomy swoich mocnych stron i własnych obszarów do rozwoju,
- wytrwale dąży do wyznaczonego sobie celu,
- potrafi współpracować i komunikować się w różnych sytuacjach,
- jest otwarty na świat, ludzi i wszelką inność,
- charakteryzuje go życzliwość i empatia.

---

<sup>9</sup> R. Raghunathan, *If you're so smart, why aren't you happy?*, London 2016 (tłumaczenie tytułu: *Skoro jesteś taki bystry/mądry/wykształcony, dlaczego nie jesteś szczęśliwy?*). Zob. też: <https://www.youtube.com/watch?v=Klp3rHn3PiI> (dostęp: 23.04.2020 r.).

## SZKOLNA CODZIENNOŚĆ

*Uczę historii od 20 lat. Lubię uczniów i swoją pracę, choć polega ona w głównej mierze na moim opowiadaniu i prezentowaniu tematu. Czasem poproszę o pracę w grupach. Nie widzę potrzeby budowania jakichś szczególnie głębokich relacji z uczniami; w sumie nie wiem nawet, w jakim celu miałbym to robić...?*

Tomasz, nauczyciel historii w szkole ponadpodstawowej

Postawy są ostatnim ogniwem, którego nie może zabraknąć u celu edukacyjnej podróży. Okazuje się, że nie wystarczy przyswoić określonej puli wiadomości albo być biegłym w różnorodnych umiejętnościach, potrzeba jeszcze wytworzyć w sobie pewien „szkielet nastawień” związany z ważnymi dla nas wartościami<sup>10</sup>. Okazać się nawet może, że gdy postawimy wyłącznie na wiedzę, bez dbałości o kształtowanie postaw i relacji międzyludzkich – środowisko szkoły, środowisko uczenia się stanie się nieprzyjazne, oparte na rywalizacji i wypełnione konfliktami. Poza tym wiedzę da się uzupełnić, powtórzyć, zapomnieć i odzyskać, a postawy kształtujemy na lata. I na koniec: satysfakcja z pracy zawodowej i szczęście w życiu osobistym w największym stopniu związane są właśnie z wykształceniem określonych postaw. Nie da się wychować człowieka szczęśliwego i mądrego, pomijając ten trzeci cel.

Można tu zapytać: czy to na pewno szkoła powinna odpowiadać za kształcenie umiejętności życiowych i postaw? Co z domem rodzinnym? Co z prawem rodziców do wychowywania własnych dzieci? Prawo to jest oczywiście niezbywalne i tak naprawdę dom jest tym miejscem, w którym powinna być kształtowana większość kompetencji miękkich i postaw. Mam jednak wrażenie, że w tym obszarze wiele się w ostatnich czasach zmieniło: dom rodzinny coraz częściej przestaje być

<sup>10</sup> Więcej na temat kształtowania postaw w szkole pisałam w artykule: *Postawa to podstawa – polska edukacja a przestrzeń dla kształtowania postaw?* (<https://szkoladobrejrelacji.pl/postawa-to-podstawa-polska-edukacja-a-prze-strzen-dla-ksztaltowania-postaw/> – dostęp: 12.11.2019 r.).



miejszem, w którym młody człowiek może obserwować ludzi w działaniu i słuchać o wartościach, jakie są dla nich ważne. Nie zawsze jest to też miejsce, w którym dziecko może uczyć się życia, krytycznego myślenia, umiejętności budowania dobrych relacji, szacunku, odwagi, mądrości i uczciwości. Zdarza się, że domy rodzinne to dziś bardzo puste miejsca – poprzez tempo życia i „tabletyzację” wychowania rodzice często nieświadomie rezygnują ze swej ważnej roli w tym zakresie. Komputer, tablet, telefon traktowane są dziś często jak przydatne „nianie elektroniczne” albo atrakcyjne (dla wszystkich zainteresowanych) „smycze”, które przypinamy naszym dzieciom i wtedy spokojnie możemy zająć się swoimi sprawami. W związku z tym w codzienności młodych brakuje mądrych dorosłych (rodziców, dziadków, babć, cioć i wujków), którzy pewne wzorce w sposób mniej lub bardziej dyrektywny przekazywaliby dorastającym ludziom. A wszystko w oparciu o ciepłe, silne relacje, do których wytworzenia potrzeba obecności, uwagi i czasu. Możemy mieć poczucie, że młodym nie są potrzebne takie relacje, że dorośli nic ich nie obchodzą – to jednak złudne: możliwość „przejrzenia się” i zobaczenia swojego zachowania w oczach znaczących dorosłych (rodziców, nauczycieli) jest dla dziecka czy dorastającego człowieka niezwykle ważna.

Poza tym wiemy dziś, że praktycznie każdy dorosły, który poświęca dzieciom swój czas i którego dzieci mogą obserwować w działaniu – na swój sposób wychowuje to dziecko i tego młodego człowieka<sup>11</sup>. Przed współczesną szkołą stoi zatem bardzo ważne zadanie dotyczące rozpoznania tego, czego brakuje współczesnej młodzieży, i odpowiadanie na te potrzeby. Dziś usłyszeć można głosy, że przecież „nie chodzi o to, żeby każda lekcja stawała się godziną wychowawczą”. Być może w szkole przyszłości podział na godziny wychowawcze i przedmiotowe

---

<sup>11</sup> Zob.: J. Juul, *Kryzys szkoły. Co możemy zrobić dla uczniów, nauczycieli i rodziców?*, przeł. D. Syska, Podkowa Leśna 2014, s. 127.

zaniknie zupełnie i dzieci oraz młodzież będą mogli rozwijać się holistycznie w optymalnych dla tego rozwoju warunkach.

### ➤ **Złoty środek**

Wypadkową trzech elementów – wiedzy, umiejętności i postaw – jest kompetencja. Myślę, że szkoła może być miejscem, w którym kompetencje się kształtuje, a rodzice i nauczyciele muszą świadomie zdecydować, jaki model szkoły i jakie cele edukacji mają im przyświecać. I mimo ograniczeń systemowych jest to naprawdę decyzja, którą podejmuje się codziennie pod tablicą i we własnym domu. Im bardziej nastawiamy się, że edukacja ma być przede wszystkim szkołą życia, im bardziej odchodzimy od „szkoły wiedzy”, tym więcej zaczynają znaczyć relacje. To one stają się wtedy podstawą i bez nich nie da się takiego modelu edukacji realizować. Nad tym, dlaczego dobrej edukacji nie da się stworzyć bez relacji, zastanawiam się w następnym rozdziale, do którego zapraszam Cię po wykonaniu części ćwiczeniowej.

#### PYTANIA DO PRZEMYŚLENIA...

#### PYTANIA DO PRZEGADANIA...

1. Jaka jest Twoja wizja edukacji?
2. Jak widzisz swoją rolę w szkole?
3. Po co uczysz swojego przedmiotu?
4. Co jest dla Ciebie najważniejsze: wiedza, umiejętności czy postawy?
5. Jak widzisz przyszłość edukacji – jakie zmiany będą musiały zajść?